

Sygn. akt I Ca 252/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 2 października 2013 r.**

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Aleksandra Ratkowska

Sędziowie: SO Dorota Twardowska

SO Teresa Zawistowska /spr./

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 2 października 2013 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa T. Ś.

przeciwko Kołu (...) w E.

o zapłatę

na skutek apelacji stron

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 20 maja 2013 r., sygn. akt I C 214/09

1. oddała obie apelacje;
2. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu za drugą instancję.

Sygn. akt I Ca 252/13

## UZASADNIENIE

***Powód T. Ś. domagał się zasądzenia od pozwanego Koła (...) w E. kwoty 15.852 zł, wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi w sposób wskazywany w pozwie tytułem szkód łowieckich wyrządzonych na jego polach uprawnych przez zwierzynę leśną.***

***Wyrokiem zaocznym z dnia 13 lipca 2009r. Sąd Rejonowy w Elblągu uwzględnił w całości żądanie pozwu. Od przedmiotowego wyroku zaocznego pozwany złożył skutecznie sprzeciw wnosząc o oddalenie powództwa.***

***Wyrokiem z dnia 20 maja 2013 r. Sąd Rejonowy w Elblągu uchylił wyrok zaoczny Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 13 lipca 2009 roku w całości (punkt I), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.685,40 z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwot: 2.120,40 zł od dnia 29 września 2008 r. do dnia zapłaty oraz od 2.565,00 zł od dnia 13 października 2008 r. do dnia zapłaty (punkt II), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt III), zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 826,80 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (punkt IV)***

oraz nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Elblągu: od powoda kwotę 2.113,95 oraz od pozwanego kwotę 905,97 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych wydatków (punkt V).

**Sąd pierwszej instancji ustalił, iż powód jest właścicielem pól uprawnych położonych w P.. W 2008 r. na polach uprawnych, znajdujących się w na terenie obwodu łowieckiego Koła (...) w E. powód prowadził uprawę owsa, pszenżyta i gryki zwyczajnej. Uprawa gryki obejmowała obszar 10 ha, uprawa pszenżyta obejmowała obszar 27 ha, zaś uprawa owsa obejmowała obszar 51 ha. W dniu 5 sierpnia 2008 r. powód wezwał Koło (...) do oszacowania szkód w uprawach owsa i pszenżyta przez zwierzęta leśne, ale pozwany odstąpił od tej czynności.**

**Pismem z dnia 09 maja 2005 r. zarząd Koła stwierdził, że powód nie współdziała z K. w celu zabezpieczenia gruntów przed szkodami, wobec czego zachodzą przesłanki z art. 48 ppkt 3 Prawa łowieckiego do odstąpienia od szacowania szkody. Pozwane K. zarzuciło powodowi zniszczenie ambony stojącej częściowo na gruncie powoda. Powód pismem z dnia**

**25 sierpnia 2008r. wezwał pozwane Koło (...) do szacowania szkody w plantacji gryki zwyczajnej. Z uwagi na brak reakcji pozwanego powód zlecił przeprowadzenie oględzin i oszacowanie szkody rzeczoznawcy M. P.. Oględziny upraw gryki, owsa i pszenżyta odbyły się w dniu 28 sierpnia 2008 r., zaś ostateczne szacowane szkody w uprawie gryki miało miejsce 12 września 2008 r. z udziałem przedstawiciela I. Rolniczej A. Ł., bez przedstawicieli pozwanego. Poznany zlecił natomiast ocenę stanu uprawy gryki B. B.. Szkody wyniosły na plantacji owsa 912 zł, pszenżyta jarego 1.208,40 zł, gryki 2.565 zł.**

**Sąd pierwszej instancji podkreślił, iż okoliczności faktyczne w istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy kwestiach ustalono częściowo na podstawie zeznań świadków M. P. i B. B. (2), którzy w okresie powstania szkody byli bezpośrednio na plantacjach powoda. Priorytetowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd przypisał wnioskowi wynikającemu z opinii biegłego z zakresu szacowania szkód łowieckich w osobie M. Z., uznając opinię za rzetelną, spójną i szczegółową, której wniosków żadna ze stron skutecznie nie zakwestionowała. Zaznaczone zostało, iż zgodnie z przepisem art. 46 ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie, dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego obowiązany jest do wynagradzania szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, daniele i sarny. Przewidzianą w tym artykule odpowiedzialność odszkodowawczą wyłącza jedynie przesłanki wymienione w art. 48 cytowanej ustawy. Sąd pierwszej instancji zwracał uwagę na okoliczność, iż pozwany w toku postępowania podnosił, iż dochodzone przez powoda odszkodowanie nie jest należne, gdyż w okolicznościach stanu faktycznego sprawy zachodzą przesłanki wyłączające odpowiedzialność pozwanego – tj. brak zgodnego współdziałania i współpracy powoda z Kołem (...) w celu ochrony upraw. W ocenie Sądu pierwszej instancji ciężar udowodnienia powoływanych okoliczności spoczywał na pozwanym, jednak ten temu nie sprostał, gdyż nie wykazał, iż w istocie miały miejsce takie zachowania powoda jak usunięcie w latach wcześniejszych jednej z ambon, przewrócenie innej, niewyrażenie zgody na budowę ambony na jego polu, brak zgody na wydzielenie drogi dojazdowej do ambony, spowodowanie przebiccia opon w samochodzie jednego z członków koła pozwanego. Powód zanegował wszelkie okoliczności podnoszone w zdaniu poprzedzającym, zaś pozwany jako dowód na ich poparcie powołał jedynie wskazywanych przez siebie świadków – członków zarządu pozwanego (K. O., J. L.), których treść zeznań z uwagi na oczywisty interes w korzystnym rozpoznaniu sprawy na rzecz pozwanego, nie została uwzględniona przez Sąd a quo. Podkreślone zostało także, iż zeznania wskazanych świadków nie korespondowały z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, zaś okoliczność rzekomego zniszczenia ambony przez powoda, była przedmiotem postępowania prokuratorskiego sygn. RSD-2069/05, zakończonego umorzeniem z powodu niewykrycia sprawy.**

**Sąd pierwszej instancji uznał, iż powód doznał szkód łowieckich we własnych uprawach, zaś ich wysokość została ustalona w oparciu o wnioski wynikające z opinii biegłych sporządzonych w toku przedmiotowego postępowania.** Zaznaczono, iż z uwagi na istniejący konflikt pomiędzy stronami nie doszło do wspólnych oględzin uszkodzonych upraw, a każda ze stron działała w tym zakresie samodzielnie bez udziału drugiej strony. Powód dokonał oszacowania swoich szkód poniesionych w uprawach owsa, pszenżyta i gryki posiłkując się prywatną opinią M. P., zaś wysokość tak ustalonego odszkodowania została przez pozwanego zanegowana. Pozwany z kolei dokonał oceny stanu gryki zwyczajnej przy pomocy B. B. (2). Na podstawie zeznań tego świadka ustalone zostało, iż powód uprawiał grykę na glebach zbyt dobrej jakości, czego ta roślina zasadniczo nie wymagała do prawidłowego wzrostu, a w konsekwencji rośliny były bardziej wybujałe (zamiast „standardowych” 80 cm wysokości liczyły do 1,5 m), co powodowało „pokładanie się” gryki pod własnym ciężarem. Dobra jaskość gleb, na których powód uprawiał grykę potwierdzona została przez biegłych S. W. i M. Z.. Wskazał Sąd pierwszej instancji, iż podstawą ustalenia wartości szkody na kwotę 4.685,40 zł były wnioski wynikające z opinii biegłego M. Z., który sporządzając ją posiłkował się całością materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, wykorzystując zarówno opinie prywatne złożone przez strony postępowania, jak również opinię S. W. – niemniej wyciągając z nich samodzielne wnioski. Jedynie w sposób negatywny Sąd pierwszej instancji zweryfikował twierdzenia tego biegłego co do nienależnego powodowi odszkodowania za zniszczenia upraw owsa oraz pszenżyta – podkreślając, iż ocena tego stanu rzeczy nie należy do kompetencji biegłego i nie była objęta zakreśloną tezą dowodową. O odsetkach ustawowych orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., zaś o kosztach postępowania na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od wyroku wniosły obie strony. Powód zaskarżył go w części, tj. w zakresie oddalonego powództwa zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest art. 217 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 232 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c., czego przejawem miały być uchybienia Sądu pierwszej instancji popełnione na etapie postępowania dowodowego, skutkujące dowolną oceną tego materiału, a przede wszystkim brakiem bezstronnej oceny zeznań świadków przesłuchanych w toku postępowania. Powód wskazał na uchybienia procesowe polegające na:

- nieudzieleniu głosu stronom postępowania przed zamknięciem rozprawy,
- brak uzasadnienia rozstrzygnięcia zawartego w punkcie III wyroku,
- oddaleniu wniosku dowodowego w zakresie powołania kolejnego biegłego sądowego, który nie byłby myśliwym, pomimo zastrzeżenia złożonego na piśmie i na rozprawie,
- niewyjaśnieniu istoty sprawy w zakresie powstałych szkód, poprzez wielokrotne oddalenie wniosku o dokonanie oględzin na miejscu powstałej szkody i pominięcia wniosku pełnomocnika o dopuszczeniu dowodu ze zdjęć złożonych na rozprawie,
- oparciu się przy wydaniu wyroku na opinii ostatniego z powołanych biegłych sądowych, podczas gdy z jego zeznań wynikało, że najbardziej wiarygodną była opinia prywatna, złożona przez powoda do akt, sporządzona, przez osobę kompetentną, z dużym doświadczeniem i wykształceniem odpowiednim do tego typu czynności, bezpośrednio po powstaniu szkód, kiedy uprawy były jeszcze na polach i zawierała zdjęcia, które wykluczały przyjęcie, że m.in. gryka powoda była na tyle wyrosnięta, że samoczynnie wyległa.

Powód wniosł o zmianę wyroku i zasądzenie na jego rzecz kwoty dochodzonej pozwem, z jednoczesną zmianą rozstrzygnięcia o kosztach procesu, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenia kosztów procesu za drugą instancję.

W uzasadnieniu apelacji powód podkreślił, iż ustalenia Sądu pierwszej instancji co do wysokości szkody jaką poniósł, poczynione na podstawie wniosków wynikających z opinii biegłego M. Z., nie były prawidłowe. W tym kontekście wskazał skarżący, iż biegły M. Z. w swej opinii posiłkował się wnioskami wynikającymi z opinii sporządzonej przez S. W., które akcentowały nieprawidłowości powstałe po stronie powoda, z jednoczesnym pominięciem uchybień popełnionych przez pozwanego – co nie mogło być uznane za działanie prawidłowe. Skarżący analogicznie ocenił

posiłkowanie się przez tego biegłego wnioskami wyciągniętymi przez B. B. (2), co do określenia plonów oraz wysokości roślin gryki na jego plantacji. W tych okolicznościach powód oddalenie przez Sąd pierwszej instancji jego wniosku dowodowego o powołanie kolejnego biegłego z zakresu szacowania szkód łowieckich uznał za bezzasadne.

Pozwany w apelacji od wyroku wniósł o jego zmianę i oddalenie powództwa oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm prawem przepisanych.

Zarzucił orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na pominięciu i zbyt swobodnej ocenie dowodów, czego przejawem było ustalenie, iż powód w 2008 r. nie zabronił członkom pozwanego polowań i wykonywania zabiegów ochronnych przed zwierzyną dziko żyjącą, a także odmówił wszelkiej współpracy z pozwanym w zakresie w jakim był zobowiązany na podstawie art. 47 ust 1 ustawy Prawo (...) – co skutkowało niezastosowaniem przez Sąd pierwszej instancji art. 48 pkt 3 cytowanej ustawy. Skarżący zarzucił Sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 48 pkt 4 ustawy Prawo łowieckie na skutek jego niezastosowania odnośnie szkody na plantacji powoda w zakresie pszenżyta jarego oraz owsa, w których to uprawach szkody nie przekroczyły wartości 100 kilogramów żyta w przeliczeniu na jeden hektar uprawy, a Sąd a quo przyznał z tego tytułu niezasadnie na rzecz powoda odszkodowanie w wysokości 2.120,40 zł.

W uzasadnieniu podkreślił pozwany, iż powód zabronił członkom koła łowieckiego polować oraz stosować innych zabiegów ochronnych przed szkodami wyrządzonymi w jego uprawach przez zwierzynę dziko żyjącą, tj. na obszarze gruntów dzierżawionych przez pozwanego. Zakaz wykonywania gospodarki łowieckiej stosowany przez powoda wobec członków koła pozwanego przejawiał się niewpuszczaniem myśliwych na pola stanowiące własność powoda, zabranianiu przechodu przez te grunty. W ocenie skarżącego Sąd pierwszej instancji niezasadnie odmówił wiarygodności zeznaniom świadków - członków koła pozwanego – tylko z tego powodu, iż mieli oni interes prawny w korzystnym rozstrzygnięciu sprawy na rzecz pozwanego, kiedy w istocie ich wiedza miała priorytetowe znaczenie dla oceny stosunków panujący pomiędzy stronami postępowania. Zdaniem skarżącego Sąd a quo również niezasadnie przyjął na podstawie wniosków wynikających z opinii biegłego M. Z., iż szkoda powoda w uprawach owsa i pszenżyta jarego, oszacowana odpowiednio na 912 zł i 1.208,40 zł, przekraczała wartość 100 kilogramów żyta w przeliczeniu na jeden hektar uprawy – a tym samym zgodnie z art. 48 pkt 4 cytowanej wyżej ustawy odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego była wyłączona. Z kolei, w ocenie pozwanego, zniszczenia w zakresie upraw gryki powoda były wynikiem jego własnego zachowania, gdyż uprawy tej rośliny zlokalizowane były na glebach zbyt wysokiej klasy, co skutkowało nadmiernym wzrostem tych roślin, następnie ich wyleganiem pod wpływem warunków atmosferycznych, zaś ewentualna bytność tam zwierzyny dzikiej jedynie marginalnie miała wpływ na wysokość zaistniałej szkody.

Powód w odpowiedzi na apelację pozwanego domagał się jej oddalenia.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje :

Apelacje stron nie zasługiwały na uwzględnienie. Dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne i wprowadzone na ich podstawie wnioski są trafne, wobec czego należało przyjąć je za własne, bez potrzeby procesowej ponownego ich przedstawiania w niniejszym uzasadnieniu. Odniesć natomiast należało się jedynie do tych ustaleń i ocen, które zostały zakwestionowane w apelacji.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji pozwanego, jako dalej idącej, wskazać trzeba, że nie było podstaw do zwolnienia go od odpowiedzialności za szkody łowieckie w oparciu o przepis art. 48 pkt 3 Prawa łowieckiego. W myśl tego przepisu odszkodowanie nie przysługuje posiadaczom uszkodzonych upraw lub plonów rolnych, którzy nie wyrazili zgody na budowę przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego urządzeń lub wykonywanie zabiegów zapobiegających szkodom. Pozwany wskazywał na szereg działań powoda, które uchybiały - w jego ocenie - współpracy, o której mowa w tym przepisie min. zniszczenie jednej z ambony, kradzież kolejnej ambony, przebicie opon jednego z myśliwych, zaoranie drogi śródpolnej (co uniemożliwiło myśliwym przejazd do ambony i wykonywanie czynności myśliwskich). Powołane wyżej zarzuty nie znalazły jednak potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Powód im zaprzeczył, a analiza przeprowadzonych dowodów wskazuje, że brak jest podstaw do

przypisania mu tych wszystkich czynów. Przesłuchani w sprawie świadkowie, w tym przede wszystkim L. G. (k. 194-195), A. K. (k. 195-196), K. O. (k. 203-205), J. L. (k. 205-207) nie potrafili jednoznacznie stwierdzić, że zniszczenie ambony i przebicie opon w samochodzie myśliwego A. K. było wynikiem działań powoda. Świadkowie ci jedynie podejrzewali, iż osobą odpowiedzialną za te zdarzenia może być powód T. Ś., a swoje przekonanie opierali na istnieniu konfliktu pomiędzy nim a Kołem (...). Dowód z zeznań świadków nie był więc wystarczający do przypisania opisanych wyżej czynów powodowi. Twierdzenie to jest tym bardziej zasadne, gdy uwzględni się, iż dołączona do akt dokumentacja fotograficzna wskazuje, że sporna ambona mogła się przewrócić z uwagi na spróchniałą podstawę. Odnośnie kolejnego zarzutu wyjaśnić należy, że powód, jako właściciel gospodarstwa rolnego, miał prawo zorać drogę, która wchodziła w skład tego gospodarstwa, a wcześniej była wykorzystywana przez myśliwych. Powód korzystał jedynie ze swojego prawa własności i nie może z tego tytułu ponosić negatywnych konsekwencji. Nie potwierdził się też podnoszony przez pozwanego zarzut kradzieży ambony myśliwskiej przez powoda. Postępowanie karne, na które powoływano się w sprzeciwie od wyroku zaocznego, zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy (zobacz: postanowienie o umorzeniu z dnia 1 czerwca 2005 r. (...) k. 16). Pozwany nie przedstawił zaś żadnego innego dowodu, który potwierdziłby jego twierdzenia w tym zakresie.

Nie ma również racji pozwany, iż nie ponosi on odpowiedzialności za szkody w uprawach owsa i pszenżyta jarego. Za błędną uznać należało, przedstawioną w opinii biegłego M. Z. i zaakceptowaną przez pozwanego, wykładnię przepisu art. 48 pkt 4 Prawa łowieckiego, zgodnie z którym odszkodowanie nie przysługuje za szkody nieprzekraczające wartości 100 kg żyta w przeliczeniu na 1 hektar uprawy. Dokonując wykładni tego przepisu trzeba mieć na uwadze, że Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 15 lipca 2002 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. 2002 r., poz. 126, nr 1081), wskazuje, iż obliczenia rozmiaru szkody (będącego podstawą obliczenia wysokości odszkodowania) dokonuje się w oparciu o wielkość uszkodzonego obszaru uprawy. Z tych przyczyn, szkody, o których mowa w art. 48 pkt 4 Prawa łowieckiego należy odnosić nie do wielkości całego gospodarstwa rolnego powoda, a jedynie do wielkości uszkodzonego obszaru uprawy. Przy takiej interpretacji odszkodowanie powodowi przysługuje (uprawa owsa:  $912 \text{ zł} / 10 \text{ ha} = 91,20 \text{ zł na ha}$ ;  $91,20 \text{ zł} > 55,80 \text{ zł}$ ; uprawa pszenżyta jarego:  $1.208,40 \text{ zł} / 9 \text{ ha} = 134,26 \text{ zł na ha}$ ;  $134,26 \text{ zł} > 55,80 \text{ zł}$ ). Ten przepis nie może być wykładany tak jak chciałby pozwany, albowiem właściciele dużych gospodarstw rolnych nie mieliby szansy na uzyskanie odszkodowania z tytułu szkód łowieckich, gdyby szkody te dotyczyły mniejszej powierzchni upraw.

Odnośnie apelacji powoda wskazać należy, że w okolicznościach niniejszej sprawy rzeczywiście doszło do naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie art. 210 § 3 k.p.c. i art. 224 § 1 k.p.c. poprzez zamknięcie rozprawy bez uprzedniego umożliwienia stronom w głosie końcowym roztrząsania wyników postępowania dowodowego i wyrażenia swojego stanowiska w sprawie. Niemniej jednak naruszenie to nie miało istotnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku, a więc nie może stanowić podstawy do jego zmiany lub uchylenia. Warunkiem skutecznego podniesienia zarzutu naruszenia prawa procesowego jest wykazanie relacji pomiędzy wskazanym przez skarżącego uchybieniem procesowym a treścią wydanego w sprawie rozstrzygnięcia. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy brak jest wykazania takiej relacji przez skarżącego. Podkreślić trzeba, że w toku postępowania sądowego strony czynnie składały wnioski dowodowe i pisma procesowe. Tym samym powód miał faktyczną możliwość prezentacji swojego stanowiska procesowego z uwzględnieniem wcześniejszej znajomości stanowiska procesowego strony pozwanej.

Pozostałe zarzuty apelacji powoda okazały się niezasadne. Nietrafny okazał się zarzut naruszenia prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.p.c. Naruszenie przepisu określającego wymaganie, jakim winno odpowiadać uzasadnienie wyroku sądu (art. 328 § 2 k.p.c.), może być ocenione jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy w sytuacjach tylko wyjątkowych, do których zaliczyć można takie, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 stycznia 2013 r., Lex nr 1267341). Sytuacja taka w sprawie nie zachodzi, gdyż treść uzasadnienia pozwala na odczytanie sfery motywacyjnej orzeczenia i poddanie go kontroli instancyjnej.

Za niezasadny uznać należy podstawowy zarzut apelacji dotyczący oddalenia przez Sąd pierwszej instancji wniosku dowodowego o powołanie kolejnego biegłego sądowego, który nie byłby myśliwym. Przypomnieć trzeba, że w piśmie

z dnia 11 kwietnia 2013 r. powód wniósł o powołanie biegłego z zakresu rolnictwa, celem oszacowania rzeczywistego plonu u powoda osiągniętego w 2008 r., na podstawie faktur sprzedaży, protokołów strat, ceny płodów rolnych oraz procentu uszkodzeń (k. 378). Przeprowadzenie tego dowodu było jednak niewykonalne, gdyż na rozprawie z dnia 13 maja 2013 r. pełnomocnik powoda stwierdził, iż nie udało mu się uzyskać faktur dotyczących sprzedaży zebranego plonu z owsa, pszenżyta i gryki za rok 2008 r., pomimo że zobowiązywał on powoda do przedłożenia mu tych dokumentów jeszcze na etapie sporządzania opinii przez biegłego S. W.. W efekcie, postanowienie Sądu pierwszej instancji o oddaleniu omawianego wniosku dowodowego należało uznać za słuszne.

W tym stanie rzeczy, zasadnym było dokonanie ustaleń stanu faktycznego sprawy w oparciu o opinię biegłego M. Z.. Podzielić należy stanowisko Sądu Rejonowego, że powód T. Ś. nie zdołał podważyć wniosków, które wynikały z tej opinii. Zdaniem Sądu Okręgowego, biegły wyczerpująco wyjaśnił wątpliwości powoda związane ze sposobem wyliczenia szkody, a w szczególności z wielkością plonu, jaki powód mógł uzyskać, gdyby szkody nie wystąpiły. Kwestionowanie tej opinii z powoływaniem się na inny areal, który uległ uszkodzeniu było nieuzasadnione. Sąd pierwszej instancji słusznie zwrócił uwagę, że przesłuchani świadkowie, między innymi B. B. (2) (k. 174- 176) i A. Ł. (k. 178) wskazali, że poza szkodami, które były spowodowane przez zwierzynę leśną były również szkody spowodowane przez warunki pogodowe, gdyż gryka zasiana była na glebach zbyt dobrej klasy, co spowodowało, że była ona zbyt wybujała i pokładała się na skutek wiatru i deszczu. Uwzględniając powyższe rozważania, Sąd Okręgowy uznał, że brak jest podstaw do kwestionowania powołanej wyżej opinii biegłego tylko i wyłącznie w oparciu o twierdzenia samego powoda.

Wbrew zarzutom apelacji, nie można przeciwstawiać opinii biegłego sądowego opinii pozasądowej, ta pierwsza ma bowiem walor dowodu, a ta druga stanowi jedynie potwierdzenia stanowiska strony, co wynika jasno z przepisów procedury cywilnej i orzecznictwa sądów powszechnych. Oparcie orzeczenia na opinii przedłożonej przez powoda stanowiłoby uchybienie procesowe. Utrwalony i niekwestionowany jest pogląd, że w rozumieniu art. 278 k.p.c. opinią biegłego jest tylko opinia złożona przez osobę wyznaczoną przez sąd, który uprzednio wydał postanowienie w przedmiocie dopuszczenia tego dowodu i wyznaczonemu biegłemu określił przedmiot i granice, w jakich ma się wypowiedzieć. Określane, jako prywatne opinie opracowane na zlecenie stron traktowane są w razie przyjęcia ich przez sąd orzekający, jako wyrażające, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, stanowiska stron. Niezasadny jest w związku z tym zarzut dotyczący porównania opinii biegłego sądowego M. Z. i opinii pozasądowej M. P..

Z tych względów Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c. , oddalił obie apelacje. O kosztach postępowania za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w związku z art. 100 k.p.c.